

Wątpliwości wobec wątpliwości

W kampanii wyborczej partię prześcigały się w obietnicach rodzących finansowe skutki dla budżetu. I dość mgliście wskazywały źródła pokrycia wydatków. Ale często podkreślały, że najważniejszym źródłem dodatkowych pieniędzy w państwowej kasie będzie poprawa ściągальności podatków. Jaką rolę w realizacji tego zadania odegra uchwalona w sierpniu przez Sejm nowelizacja ordynacji podatkowej o rozstrzygnięciu wątpliwości na korzyść podatników? Jaka będzie rzeczywistość podatkowa po wejściu w życie przepisów 1 stycznia 2016 r.? Co naprawdę znaczy sformułowanie, że „niedające się usunąć wątpliwości co do treści przepisów prawa podatkowego rozstrzyga się na korzyść podatnika”?

Imieniny i Hawaje

Pytania te mają bardzo konkretny wymiar, bo dotyczą milionów podatników, w szczególności przedsiębiorców. Dla ilustracji rodzących się wątpliwości posłużę się dwoma hipotetycznymi przykładami.

Negocjacje prowadzone przez zarząd 45-osobowej firmy z producentem aparatury przemysłowej dotyczące długoterminowego kontraktu na dostawę podzespołów nie przyniosły rozstrzygnięcia. Problemem były nie tyle ceny, ile wątpliwości odbiorcy co do realnych możliwości zwiększenia mocy produkcyjnych przez dostawcę w szybkim terminie. Zakończenie negocjacji zbiegło się z imieninami prezesa i właściciela firmy dostawcy, który zaprosił członków zespołu negocjacyjnego na okolicznościową imprezę. Odbываła się ona w restauracji, a wśród 50 zaproszonych gości byli także przedstawiciele lokalnych władz, łącznie z prezydentem. Po kilku dniach kontrahent poinformował, że zdecydował się jednak podpisać kontrakt.

Jak wyjaśniał, zadecydowały kulturalne względy, a wśród 50 zaproszonych gości byli także przedstawiciele lokalnych władz, łącznie z prezydentem. Po kilku dniach kontrahent poinformował, że zdecydował się jednak podpisać kontrakt. Jak wyjaśniał, zadecydowały kulturalne względy, a wśród 50 zaproszonych gości byli także przedstawiciele lokalnych władz, łącznie z prezydentem. Po kilku dniach kontrahent poinformował, że zdecydował się jednak podpisać kontrakt.

imienin, w tym deklaracja skrócenia procedur administracyjnych związanych z budową nowych hal produkcyjnych. Początkowo solenizant i prezes w jednej osobie zamierzał pokryć cały rachunek za imprezę z własnej kieszeni. Ale w świetle zaistniałych okoliczności uznał, że ten wydatek może stanowić w części koszt uzyskania przychodu i poprosił restauratora o wystawienie faktury na firmę pokrywającą 50 proc. kosztów imprezy.

Decyzja władz firmy o zakwalifikowaniu części wydatków związanych z imprezą imieninową jako kosztu uzyskania przychodu może budzić zastrzeżenia. Jednak z drugiej strony nie ma możliwości jednoznacznego usunięcia tych wątpliwości, a więc organy podatkowe powinny uznać rację podatnika.

W dyskusji na temat nieszczelności polskiego systemu podatkowego zwraca się też uwagę na znacznie większe możliwości unikania płacenia podatków przez firmy kontrolowane przez kapitał zagraniczny. Jak to by

mogło wyglądać w nowym porządku prawnym, ilustruje kolejny przykład.

Międzynarodowa korporacja zorganizowała w ośrodku na Hawajach dwutygodniowe szkolenie dla najlepszych sprzedawców. Wzięło w nim udział także 10 pracowników z Polski. Centrala korporacji obciążyła z tego tytułu polską filię kosztem 100 tys. dol., która dodatkowo poniosła koszty przelotu w wysokości 100 tys. zł. Urząd skarbowy uznał, że była to impreza turystyczno-rozrywkowa – de facto premia za dobre wyniki sprzedaży wypłacona w naturze. A zatem podlega opodatkowaniu PIT, a także wymaga odprowadzenia składek ZUS. Jednak zarząd polskiej filii podtrzymał szkoleniowy charakter wyjazdu, bo w jego trakcie na miejscu pojawili się przedstawiciele kierownictwa amerykańskiej centrali, prezentując strategię sprzedażową korporacji na najbliższe lata. Luksusowe warunki, nieformalna atmosfera i oderwanie się od bieżących obowiązków stymulowało wymianę doświadczeń między uczestnikami z różnych krajów. Z punktu widzenia doskonalenia umiejętności sprzedażowych było to znacznie bardziej efektywne niż tradycyjne wykłady.

I tu mamy wątpliwości, a jednocześnie brak możliwości ich usunięcia. Czy zatem w świetle nowych regulacji uczestnicy szkolenia na Hawajach mogą spać spokojnie, bo ani fiskus, ani ZUS nie dobiørą im się do skóry?

Dla jednych podane przykłady interpretacji brzmią rozsądnie, dla innych będzie to podatkowa „jazda po bandzie”. Może zatem ustawodawca nie miał intencji dawania podatnikom aż tak dużej swobody w kształtowaniu zobowiązań podatkowych? Z pewnością będzie to przedmiotem doktrynalnych sporów specjalistów od prawa podatkowego posługujących się zawodowym żargonem. Lecz podatnicy, a zwłaszcza przedsiębiorcy, powinni być poinformowani ludzkim językiem o tym, co faktycznie zostało uchwalone.

Przykładowo w nowym przepisie niejasne pozostaje pojęcie „wątpliwości co do treści przepisów prawa podatkowego”. Czy obejmuje ono tylko niespójności i różnice w wykładniach dokonanych przez urzędy skarbowe, czy też wątpliwości dotyczące oceny faktycznego przebiegu zdarzeń gospodarczych pod kątem skutków podatkowych, jakie rodzą? Nawiązując do przykładu, nie ma zasadniczych wątpliwości interpretacyjnych, jeśli chodzi o konsekwencje podatkowe szkolenia czy świadczenia pracowniczego przyznane w naturze. Wątpliwość i różnica poglądów między organem skarbowym a podatnikiem dotyczy zakwalifikowania opisywanego zdarzenia bądź jako szkolenia, bądź jako premii dla pracowników wypłaconej w naturze. Na podstawie dotychczasowego przebiegu dyskusji nad nowelizacją wspomnianych przepisów przedsiębiorcy mogą uważać, że zasada rozstrzygnięcia na korzyść podatnika dotyczy obydwu rodzajów wątpliwości. Jeśli tak nie jest, to trzeba sprawę pilnie wyjaśnić.

Czas na wyjaśnienia

Czy wprowadzenie zasady rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podatników będzie sprzyjać ściągальności podatków? Przemawiając w debacie sejmowej, był premier Waldemar

Pawlak był optymistą: „Jeżeli podatnikom będzie się dobrze działało, to i państwo będzie w dobrym stanie”. Na drugim biegunie mamy ostrzeżenie wiceministra finansów Jarosława Nenemana, że po wejściu w życie nowych przepisów „możemy zapomnieć w ogóle o podatkach” („Polityka”, 28/2015). Można podzielać optymizm Pawlaka, lecz należy być przygotowanym na sytuację, gdy rzeczywistość po 1 stycznia 2016 r. będzie bliższa scenariuszowi Ministerstwa Finansów.

Niestety przed uchwaleniem tej niezwykle ważnej regulacji zabrakło debaty. Uznano, że to „oczywista oczywistość”. Narzucony został uproszczony schemat: zagubiony w skomplikowanych przepisach podatnik i bezduszny aparat skarbowy wykorzystujący niejasności,



Jaka będzie podatkowa rzeczywistość po wejściu w życie nowelizacji ordynacji podatkowej o rozstrzygnięciu wątpliwości na korzyść podatników?

by ściągnąć jak najwięcej podatków. W tej sytuacji nie mogły się przebić zdroworozsądkowe argumenty przedstawicieli Ministerstwa Finansów, by jako minimum jednoznacznie pozostawić ustalenie, czy istnieją „niedające się usunąć wątpliwości” po stronie organu podatkowego. Teraz trzeba to nadrobić.

O tym, że może być sprzyjający klimat do takiej rzeczowej debaty, świadczy zasadnicza zmiana w ocenie innej kontrowersyjnej regulacji – klauzuli obejścia prawa. W tym przypadku chodzi o wprowadzenie generalnej zasady, że jeśli stosowane przez podatnika rozwiązania prawne nie odzwierciedlają rzeczywistości gospodarczej, a służą jedynie minimalizacji obciążeń, organ podatkowy przy ustaleniu wysokości zobowiązania może pominąć takie sztuczne konstrukcje. Organizacje reprezentujące przedsiębiorców zablokowały tę klauzulę, która wypadła z wrześnieowej nowelizacji ordynacji podatkowej. Tymczasem podczas niedawnej konferencji poświęconej unikaniu opodatkowania prezes Krajowej Izby Gospodarczej Andrzej Arendarski przyznał, że był to błąd, bo przedsiębiorcy nie mieli świadomości negatywnych skutków braku takiej klauzuli. Z możliwości agresywnej optymalizacji podatkowej korzystają w pierwszej kolejności międzynarodowe korporacje. Przy dużej skali unikania podatków naruszone zostają mechanizmy zdrowej konkurencji na rynku, a w efekcie przegrywa ci mniejsi, działający uczciwie. Może zatem nadeszła pora, by przyjrzeć się skutkom wprowadzenia zasady rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść podatników. Trzeba pilnie podjąć i wyjaśnić tę kwestię zaraz po wyborach, bo czasu do wejścia w życie nowych przepisów pozostało bardzo niewiele.

JERZY
CIEŚLIK

profesor i dyrektor Centrum Przedsiębiorczości w Akademii Leona Koźmińskiego

